Po śmierci Stanisławy Perzanowskiej

Twórczość mądra i serdeczna

NIC bardziej zwodniczego niż popularność. Czasem nie odpowiada ona istotnej wartości tego, co reprezentuje artysta, częściej jednak przyczyny rozgłosu odwracają uwagę od osiągnięć trwalszych i większych. Stanisława Perzanowska zyskała popularność ogromną. Jej głos znają miliony słuchaczy, postać, którą stworzyła w powieści radiowej **„Matysiakowie"** żyje już własnym życiem, jakby wyodrębniona z funkcji literackiej. Nie o Matysiakach przecież będzie mowa, choć właśnie Matysiakowa przesłoniła w porównaniu z milionami radiosłuchaczy, bardziej ograniczone w odbiorze, ale przecież tak ważne dla naszego teatru, osiągnięcia twórcze Stanisławy Perzanowskiej. Te osiągnięcia wskazują na dwutorowość drogi twórczej artystki wypowiadającej się w reżyserii i w aktorstwie. Po wojnie mogła te swoje doświadczenia przekazać jako pedagog wykładając w warszawskiej PWST.

Jako aktorka debiutowała w roku 1919. Bezpośrednio po ukończeniu szkoły aktorskiej wystąpiła w pierwszym przedstawieniu nowo powstałej **„Reduty"** w roli **Sonki** w sztuce **Żeromskiego „Ponad śnieg"**. Była niezmiernie lubiana przez kolegów i ceniona przez Osterwę. Grała jednak w „Reducie" dość krótko, bo już w roku 1923 po ślicznej roli **Ewy** w **„Pastorałce" Schillera**, przenosi się do **Wilna**, gdzie ponownie spotyka się z „Redutą".

Uwagę przeglądających recenzje teatralne z okresu międzywojennego, a głównie z lat pracy reżyserskiej w „Ateneum", zwracają wyrazy ogromnego uznania dla Jej reżyserii, dla kunsztu precyzji i wspaniałej logiki w budowie i prowadzeniu przedstawień, a także dla nieprzeciętnej umiejętności odczucia wdzięku i dowcipu, często głęboko ukrytych w tekście. Przy tej precyzji i logice nigdy jej przedstawienia nie były wystygłe i oschłe lub nudne, umiała wytworzyć aurę żartu przekorną, sięgającą do parodii. Nigdy też nie realizowała swoich przedstawień przeciw autorowi.

Rozkwit kariery reżyserskiej Perzanowskiej wiąże się więc z przedwojennym teatrem Jaracza „Ateneum" gdzie pracuje niemal od początku powstania tego zespołu. **„Ulica", „Dom otwarty", „Sabat szaleńców", „Damy i huzary", „Panna Maliczewska", „Mam 26 lat", „Murzyn warszawski", „Bunt w domu poprawczym"** — ten dwusezonowy dorobek reżyserski wylicza w swojej książce o teatrze Ateneum — **Edward Krasiński.** Warto też zacytować za tym autorem słowa Jaracza o swojej współzawodniczce.

„W pracy z taką np. Perzanowską — pisał Jaracz — zaobserwowałem tę już nie tylko męskość myślenia, sprężystość i jasność koncepcji, ale i męski upór w jej realizowaniu".

Różnorodność sztuk, które reżyseruje jest ogromna obok wymienionych: od **„Sędziów" Wyspiańskiego** i **„Turonia" Żeromskiego** poprzez **Fredrę** i **Millera** — Gogol, Zapolska, Beaumarchaois, a także współcześni autorzy polscy. Obok dramatu komedie i wodewile.

TE umiejętności i doświadczenia reżyserskie i aktorskie Stanisławy Perzanowskiej zaowocowały nie tylko bezpośrednio w przedstawieniach jakie reżyserowała i rolach które grała, ale i przekazie tych umiejętności swoim wychowankom w **szkole teatralnej.** Henryk Szletyński na uroczystości pożegnania Pani Profesor Perzanowskiej odchodzącej z PWST na emeryturę w listopadzie 1968 roku podkreślił twórcze i pedagogiczne osiągnięcia artystki:

„To jej pełne zatapianie się w robocie z nieprzeciętną intuicją, z ostrym przemyśleniem rzeczowego materiału składającego zadanie, z żarliwością, z rozsądkiem kontroli, pozwoliło jej dać teatrowi i szkole rezultaty oryginalne wypełnione wysokimi wartościami".

Po wojnie reżyseruje i występuje Stanisława Perzanowska w czołowych teatrach warszawskich. **Narodowym** a potem **Współczesnym.** Reżyseruje w Narodowym m.in. **„Świętoszka" Moliera** i **„Odezwę na murze" Świrszczyńskiej,** zaś w Teatrze Współczesnym: **„Pastorałkę" Schillera,** w której przed laty grała wspomnianą już rolę Ewy. Jednocześnie tworzy w tych przedstawieniach ciekawe kreacje zaprzeczając przekonaniu, że reżyser nie powinien występować w sztuce, którą reżyseruje.

Pamiętamy ją w świetnej roli **Kseni** w **„Jegorze Bułyczowie"**, spotykamy postacie przez nią kreowane m.in. w **„Świętoszku" Moliera, „Dwóch teatrach" Szaniawskiego, „Lesie" Ostrowskiego, „Człowieku z karabinem" Pogodina, „Aszantce" Perzyńskiego, „Ostrym dyżurze" Lutowskiego, „Trzech siostrach" Czechowa.**

W wielu wypadkach są to role pozornie drugoplanowe, ale decydujące o specyficznej atmosferze sztuki, nadające przedstawieniu pogłębione tło. Te starsze kobiety często mrukliwe, ostrożne, kryją życiową mądrość i autentyczną dobroć pod gderliwością i szorstką powierzchownością. **Mistrzowskie przekazywanie ludzkiej dobroci, która się nie afiszuje i wrażliwość, która nie przybiera czułostkowej sztampy była piękną cechą ról powojennych zmarłej Artystki i wzbogacało jej aktorski kunszt o równie niełatwą umiejętność odkrywania prawdy o postaciach, które stają się bliskie widzowi.**

JÓZEF SZCZAWIŃSKI